



Poczuj magię świąt na Jarmarku Bożonarodzeniowym w Krakowie



Święto Kupca 2024. Kupiecki orszak na Jarmarku Bożonarodzeniowym. Chwilę wcześniej zastępca prezesa Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Leszek Lejkowski wygłosił z estrady orędzie kupieckie

Na krakowskim Rynku Głównym do 1 stycznia 2025 r. trwa Jarmark Bożonarodzeniowy. Na krakowian i turystów czeka moc atrakcji, pyszne jedzenie, występy itp.

Wydarzenie, organizowane przez Krakowską Kongregację Kupiecką, a realizowane przez firmę Artim, otworzył w sobotę 30 listopada zastępca prezydenta Krakowa Stanisław Mazur z przewodniczącym Rady Miasta Jakubem Koskiem. Obaj panowie wraz z Urszulą Podrazą, przedstawicielką firmy Tauron, partnera głównego wydarzenia, wypuścili w niebo baloniki z przypiętymi do nich listami do świętego Mikołaja. Listy te dzieci pisały wcześniej, na specjalnie przygotowanych stolikach.

Jarmark jest codziennie oblegany przez turystów i krakowian, którzy robią zakupy, piją grzańca i objadają się smakołykami. Oferta jest bogata, nie zabrakło oczywiście ozdób choi-

nowych. Szczególnie piękne są szklane bombki choinkowe malowane ręcznie. Są też szopki drewniane, kule śnieżne z mikołajami i miniaturowymi szpeczkami, naczynia ceramiczne, obrusy i narzuty, stoiska z piernikami, pamiątkami z Krakowa.

Na estradzie prezentują się zespoły folklorystyczne, odbywają się koncerty kapel ludowych i uznanych zespołów jazzowych. Przed nami kolejne prezentacje. Bogato zapowiada się sobota (21 grudnia). Odbędzie się wtedy korowód kolędniczy (o godz. 11.30 wyruszy spod Barbakanu, przejdzie ul. Floriańską na Rynek Główny).

O godzinie 17 prezydent Krakowa Aleksander Miszański

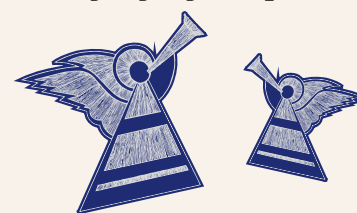
przełoży życzenia świąteczne mieszkańcom Krakowa, turystom i kupcom, a tuż po tym na estradzie na Rynku Głównym odbędzie się wyjątkowe bożonarodzeniowe wydarzenie - 90. Krakowska Lekcja Śpiewania „Kolędy do śpiewania po domach”. Kolędować wspólnie z mieszkańcami stolicy Małopolski będą artyści Teatru Loch Camelot. Lekcję poprowadzi dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki i pomysłodawca Krakowskich Lekcji Śpiewania - Waldemar Domański.

W kolejnym dniu (22 grudnia) dla odwiedzających Jarmark Bożonarodzeniowy zaśpiewają kolędy Jacek Wójcicki, Anna Sokołowska Alabrudzińska i Łukasz Lech.



Pełnych spokoju, ciepła i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 2025 Roku życzą

Prezes,
Rada i członkowie
Krakowskiej
Kongregacji Kupieckiej



Święto Kupca 2024

Msza święta w kościele św. Barbary zainaugurowała obchody Święta Kupca w Krakowie. Po nabożeństwie orszak kupiecki, w takt marszów granych przez Góralską Orkiestrę Dęta ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, przeszedł przez Jarmark Bożonarodzeniowy w Rynku Głównym.

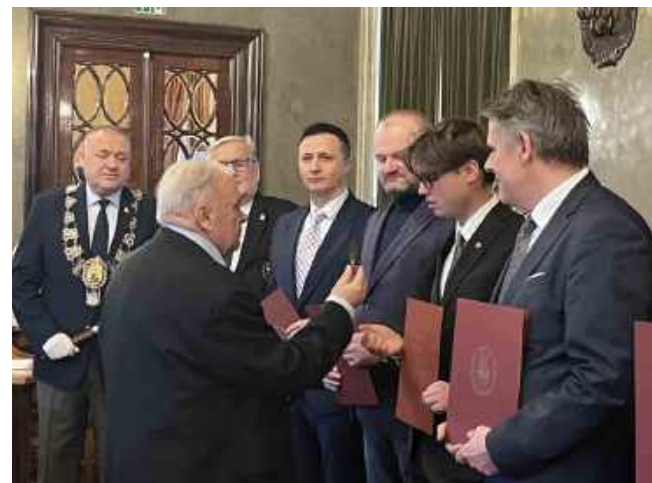
Z wyżyn estrady ustawionej na potrzeby Jarmarku Bożonarodzeniowego 2024 przy Wieży Ratuszowej orędzie kupieckie wygłosił Leszek Lejkowski, zastępca prezesa Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Krakowska Kongregacja Kupiecka uhonorowała swoich najbardziej zasłużonych członków oraz przyjaciół statuetkami średniowiecznej Kogi. Złotą Kogę otrzymał Leszek Lejkowski. Srebrne Kogi otrzymali: Jan Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska, Małgorzata Cichoń, członek Zarządu Oddziału KKK w Myślenicach i Piotr

Chełmecki, członek Zarządu Oddziału KKK w Limanowej. Brązowe statuetki Kogi otrzymali: Łukasz Grabowski, członek KKK, Mariusz Fiba, przewodniczący Sekcji Gastronomicznej Rynku Głównego KKK, Marek Sienko, prezes Placu Imbramowskiego, Grażyna Michura, członek Zarządu Oddziału KKK w Limanowej, Andrzej Pręczyk, członek Zarządu Oddziału KKK w Myślenicach, Zenon Sowa, członek Przemyskiej Kongregacji Kupieckiej i Marek Wilk, prezes Oddziału KKK w Proszowicach.

Siedem osób złożyło ślubowanie, po czym zostało pasowanych na kupca przez prezesa Wiesława Jopka. W tym roku pasowani zostali: Piotr Kocierz, Joanna Długosz, Tomasz Ćwikło, Bartosz Boćko, Piotr Michalak, Mariusz Liszewski, Robert Machaczka.

Po oficjalnej uroczystości zaproszono wszystkich na śniadanko kupieckie.



Święto Kupca 2024. Trzecie pokolenie kupieckie, Piotr Michalak pasowany na kupca



Zaobserwuj nas

Z życia oddziałów Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej



Burmistrz Myślenic Jarosław Szlachetka, Lucyna Gowin prezes KKK Oddział Myślenice i Wiesław Jopek, prezes KKK na stoisku KGW z gminy Myślenice

KKK W MYŚLENICACH

Artystyczną oprawę uroczystości otwarcia tegorocznego Jarmarku Bożonarodzeniowego w Krakowie zapewniła gmina Myślenice.

Burmistrz Jarosław Szlachetka przyjechał m.in. ze znakomitym Zespołem Pieśni i Tańca Ziemia Myślenicka oraz reprezentacją kół gospodyń wiejskich z terenu gminy. Inicjatorką prezentacji gminy była

Lucyna Gowin, prezes Oddziału KKK w Myślenicach.

Podczas niedawnego święta kupieckiego w Myślenicach krótko podsumowała mijający rok. Myśleniccy kupcy znajdowali czas na działania integrujące środowisko (piknik oraz wycieczka do Wiednia połączona z odwiedzeniem Kahlenbergu).

W Niedzielę Palmową z Myślenickim Ośrodkiem Kultury i Sportu zorganizowali Konkurs Palm Wielkanocnych, któremu patronował burmistrz miasta i gminy Myślenice. Jak co roku przygotowali też jeden z ołtarzy na uroczystość Bożego Ciała.

We wrześniu, na prośbę Centrum Usług Społecznych w Myślenicach, włączyli się w pomoc dla powodźnian z Dolnego Śląska, zbierając w jeden dzień prawie 10 tysięcy złotych, za które zakupiono najpotrzebniejsze rzeczy dla mieszkańców Głuchołaz.



Anna Żak, Jolanta Hobot, Grzegorz Kochan, Radosław Musioł, Ryszard Róg i Franciszek Wołek, a ponadto sympatycy oddziału - Jowita i Kazimierz Górniewiczowie, wyróżnieni za udział w każdej inicjatywie oddziału

KKK W PROSZOWICACH

30 listopada 2024 roku odbyło się Święto Kupca zorganizowane przez proszowicki oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą odprawił ksiądz proboszcz Jan Zwierzchowski.

Po mszy uczestnicy przenieśli się do Domu Weselnego „Anna”, gdzie miała miejsce dalsza część obchodów. Uroczystość otworzyli prezes oddziału KKK w Proszowicach Marek Wilk oraz Anna Drożdż, witając zgromadzonych gości i podkreślając znaczenie tej tradycyjnej uroczystości.

Wśród gości znaleźli się wiceprezesi Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Jacek Fortuna i Zbigniew Burdak, sekretarz KKK Roman Gawrysiak, burmistrz Gminy i Miasta Proszowice Grzegorz Cichy, przewodnicząca Rady Powiatu Anita Spurek, kierownik KRUS Andrzej Król, prezes Cechu Rzemiosł Różnych w Proszowicach



30 listopada br. podczas Święta Kupca zorganizowanego przez proszowicki oddział KKK wiele osób wyróżniono dyplomami

Elżbieta Regnowska i przedstawiciele oddziałów terenowych KKK z Limanowej, Myślenic i Brzeska.

Uroczystość była znakomitą okazją do integracji środowiska kupieckiego, wymiany doświadczeń oraz rozmów na temat przyszłości handlu i rzemiosła w regionie.

Oddział Proszowice Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej uczestniczył w 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, jednego z najstarszych dokumentów regulujących ustroj prawną na świecie.

Uroczystości rozpoczęły się od przemarszu ulicami Proszowic, a następnie odbyła się msza święta w kościele parafialnym. Ostatnim punktem obchodów było podniesienie flagi oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Jak co roku KKK z Proszowic zorganizowała mikolajki dla dzieci przebywających w proszowickim szpitalu.

- Dzięki tej inicjatywie mogliśmy umilić dzieciom czas spędzany w szpitalu - podkreśla Marek Wilk, prezes Oddziału KKK w Proszowicach.



Coroczne kupieckie zawody w kulaniu kręglami przyciągają do Brzeska kilkadziesiąt osób ze wszystkich oddziałów Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

KKK W BRZESKU

Każdy z oddziałów KKK ma swoją specyfikę. Jeśli wśród kupców powie się „Brzesko”, to od razu skojarzenie jest jedno: kręgle. W tym roku odbył się już XXIII Turniej Kręglarski Kupców w Brzesku o Puchar Prezesa Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Honorowy patronat nad imprezą objął burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, fundator pucharów w kategoriach dzieci, kobiet, i mężczyzn. Fundatorem pucharów w kategorii drużynowej jest tradycyjnie Wiesław Jopek, prezes KKK.

W turnieju uczestniczą całe rodziny z dziećmi.

Do Brzeska przybywają przedstawiciele ze wszystkich oddziałów. W tym roku w rywalizacji drużynowej wygrało Brzesko, a indywidualnie wśród

dzieci Maja Rogozik z Proszowic, wśród kobiet Marta Bednarczyk z Limanowej, wśród mężczyzn Mariusz Niedziałkowski z Brzeska.



W ub. roku w Krakowie była prawdziwa zima. I to podczas prezentacji na estradzie zespołu Krakowiacy Ziemi Brzeskiej

KKK W LIMANOWEJ

Na zaproszenie prezesa limanowskiego oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Tadeusza Witeckiego na strzelnicę myśliwskiej w Limanowej zameldowali się reprezentanci wszystkich oddziałów KKK, a więc z Brzeska, Krakowa, Myślenic, Proszowic i Limanowej.

Przy Domku Myśliwego przygotowano biesiadne stoły, rozpalono grilla. Przyjechał były wieloletni prezes limanowskiego oddziału Ryszard Kulma. Był wiceprezes KKK Zbigniew Burdak i sekretarz Rady KKK Roman Gawrysiak.

W trakcie pikniku na motocyklach przyjechali starosta powiatu limanowskiego Mieczysław Uryga i przewodniczący Rady Powiatu Józef Pietrzak. Przy Domku Myśliwego część swojego zbioru broni palnej zaprezentował Mieczysław Sukieniak. Można było zobaczyć pistolety, rewolwer, karabiny oraz ręczne karabiny maszynowe.

Na strzelnicy rywalizowało ponad 20 mężczyzn, kilkanaście kobiet i prawie 20 dzieci. Kierownikiem strzelania był Leszek Lach. Zwycięzcy: wśród

mężczyzn Marek Bednarczyk (Limanowa), wśród kobiet Krystyna Śmierciak (Limanowa), wśród dzieci Franciszek Wójcik (Kraków).



Strzelanie kupieckie na strzelnicy myśliwskiej cieszy się wielkim zainteresowaniem, a przy Domu Myśliwego można biesiadować

Oszczerstwa i nieprawda o Jarmarku Bożonarodzeniowym nie służą ani mieszkańcom, ani przedsiębiorcom

Fala hejtu na temat Jarmarku Bożonarodzeniowego, jaka wylała się w mediach społecznościowych, jest niezrozumiała - przekonuje WIEŚLAW JOPEK, prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

- Boże Narodzenie coraz bliżej, ale świąteczną atmosferę panującą na organizowanym przez Krakowską Kongregację Kupiecką jarmarku chyba w tym roku wyjątkowo mocno zmąciły niektóre medialne relacje. To jak to jest z tą chińszczyzną i „paragonami grozy”?

- Dla mnie to niezrozumiałe. Z jednej strony nasz jarmark trafia na czołowe miejsce w rankingach najpiękniejszych wydarzeń świątecznych na świecie, z drugiej strony czytam w niektórych lokalnych mediach o tym, że rzekomo krakowianie nie są z niego zadowoleni. Z moich obserwacji wynika, że ceny na jarmarku są bardzo podobne do tych sprzed roku, a jednak koszty funkcjonowania małych firm radykalnie wzrosły w ostatnim czasie.

- Sama kwestia ceny jest z natury relatywna. To, co jednym wydaje się być drogie, dla innych jest akceptowalne.

- Na co dzień każdy wie, na co może sobie pozwolić. Dziwię się jednak tym, którzy dla taniej sensacji manipulują informacjami pod z góry ustaloną tezę. Podam prosty przykład, który chyba był jak do-

tańd najgłośniejszy. Spekulowano, że na jarmarku można kupić hot-doga za 40 zł. W rzeczywistości w ogóle nie ma sprzedawców hot-dogów, bo stawiamy na lokalność dań i przekąsek. Można za to kupić pyszną grillowaną kiebasę Podwawelską o długości 35-40 cm, w świeżej bułce i taką ilością dodatków, jakiej życzy sobie klient. Sprzedaje ją kupiec z Krakowa, a produkuje lokalna masarnia, nie żaden „Chińczyk”.

- Pada oskarżenie, że jarmark to „turyściarnia”, że oferowane tu produkty interesują wyłącznie przyjezdnych.

- To jedno z tych stwierdzeń, które najłatwiej zweryfikować, pytając samych sprzedawców czy obserwując gości. Twórcy ręcznie robionych dekoracji świątecznych, rzemieślnicy nie tylko widzą wśród klientów stałych odbiorców, którzy zgłaszają, że przychodzą do nich co roku, np. dokupując po jednej bańce z ostatniej tego typu fabryki w regionie, która zawsze ma swoje miejsce na jarmarku. Gdzie jeszcze można kupić ozdoby na choinkę z motywami charakterystycznymi dla Krakowa?

- To jakim kluczem Krakowska Kongregacja Kupiecka dobiera najemców?

- Od kilku lat wybierając najemców, kierujemy się przede wszystkim dwoma kryte-



Wiesław Jopek, prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej na Jarmarku Bożonarodzeniowym podczas jego otwarcia 30.11

riami: lokalnością i asortymentem ściśle związanym z obchodami Bożego Narodzenia.

- Jarmark ma też wymiar społeczny i międzynarodowy.

- Oczywiście, bo świąteczne tradycje zaprzyjaźnionych regionów są nam bliskie. Rękodzielnicy z Litwy czy tkacze z Ukrainy, słowaccy producenci serów i węgierscy cukiernicy wypiekający na miejscu swoje kurtosze to atrakcja sama w sobie. Zawsze mamy też miejsce dla przedstawicielstw miast partnerskich Krakowa - Lwowa i Kijowa, które są z nami na zasadzie przyjaznych relacji i bez ponoszenia kosztów wynajmu. Zawsze także zapraszamy różne organizacje chary-

tatywne - w tym roku to Stowarzyszenie Integracji oraz Aktywizacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych „Emaus”, Fundacja Zmieniamy Niemożliwe, Polski Związek Głuchych czy organizatorzy terapii zajęciowej Klika. Ich przedstawiciele mogą bezpłatnie korzystać z naszych drewnianych pawilonów i sprzedawać produkty, które finansują ich działalność.

- Furore na „konkurencyjnych” targach na Rynku Podgórskim robiła słynna wenecka karuzela. Te atrakcje dla dzieci to zresztą pewien element obowiązkowy targów w Niemczech czy Austrii. A co z Rynkiem Głównym?

- Tu sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. To, co może stać się atrakcją w nieco odleglejszej części miasta, nie zawsze jest mile widziane w najbardziej chronionej historycznie tkance miejskiej w Polsce. Od wielu lat próbujemy ściągnąć na nasz jarmark więcej atrakcji dla dzieci, ale nie ma na to zgody władz miasta i staramy się to zrozumieć, bo kwestie wrażliwości konserwacyjnej są ważne. Niemniej atrakcji nie brakuje, na czele z ogromną, ręcznie rzeźbioną szopką czy stoiskiem prawdziwego kowala, który na miejscu rozgrzewa podkowy w tradycyjnym piecu.

- A pod samym Ratuszem stoi scena...

- ... na której swoje występy i prezentacje mają lokalne zespoły ludowe, gminy i różni tradycyjni artyści. Wartością dla odwiedzających Rynek turystów jest możliwość obejrzenia tańców folklorystycznych czy korowodu kółedniczego z naszego regionu.

- Wróćmy do kwestii finansowych. W internecie krąży opinie, że produkty są drogie, bo wystawcy muszą zapłacić za udział ogromny czynsz.

- Udział w jarmarku nie jest tani, ale trudno oczekiwać, by taki był, jeśli handlowcy otrzymują pięknie przygotowany pawilon z pełnym dostępem do mediów

i usług, w najbardziej atrakcyjnym miejscu w tej części świata. Zanim ktokolwiek zarzuci nam pazerność, musi wiedzieć, że sam wynajem przestrzeni na targi od miasta to kwota kilkuset tysięcy złotych. Do tego dochodzi profesjonalna organizacja, ochrona, program artystyczny, niezwykle dekoracje, opłaty za wjazdy samochodem i koszty związane ze sprawnym rozłożeniem i złożeniem oraz magazynowaniem całej infrastruktury. Nie mówiąc już o koszcie mediów, które rosną z każdym rokiem.

- Czyli jednak jest drogo, bo musi być drogo?

- Znów - uważam, że to wszystko indywidualna ocena. Jeśli ktoś spędza kilka godzin na ręcznym rzeźbieniu drewna na szopkę, musi opłacić ZUS, pracowników, prąd, gaz, wszystkie koszty i na koniec sprzedaje tę szopkę za 50 zł, to jest drogi? Albo jak w przypadku jedzenia: czy w okolicy Rynku gdziekolwiek zjemy tak treściwe dania za 35-45 zł? Pozostawię te pytania bez odpowiedzi. Warto się zastanowić, czy ludzie, którzy stoją w długich kolejkach, by poprobować oryginalnych, wysokiej jakości specjałów, uważają, że ceny są nieadekwatne do jakości produktów?

- Dziękuję za rozmowę.
Marian Satała

O jarmarkach słów kilka

Jak można przeczytać w Encyklopedii Krakowa, pierwsza wzmianka o jarmarkach w Krakowie pochodzi już z 1310 roku. Już wtedy funkcjonowały w mieście trzy jarmarki.

Pierwszy jarmark nazywano od przypadającego w maju kościelnego święta jarmarkiem Świętego Stanisława lub Świętokrzyskim. Drugi jarmark zwany był potocznie małym, a oficjalnie - Świętego Wita. Trzeci, jesienny - Jarmark na Świętego Michała. Jarmarki organizowano corocznie w stałych terminach, najczęściej przy okazji święta kościelnego. W okresie jarmarku zmieniało się też prawo w mieście. Zawieszano surowe przepisy ograniczające prawa handlowe „gościa”, czyli kupca z innego miasta. Surowsze natomiast stawało się prawo karne, stojące na straży bezpieczeństwa wietlotyśnych tłumów.

Przybyli na jarmark obcy kupcy prezentowali swoje towary w budach wzniesionych na Rynku Głównym lub wynajmowali kramy. Byli jednak wśród nich kupcy, którzy wnosili swoje dwutygodniowe siedziby. Podczas jarmarków przybywający do Krakowa kupcy sprzedawali wszelkie towary. Jak nam wiadomo, w okresie międzywojennym również odbywały się jarmarki, ale nie posiadamy na to żadnej dokumentacji. Również w czasie okupacji były organizowane jarmarki, na dowód czego posiadamy tylko jedno zdjęcie z roku 1940. Zaraz po okresie wojennym odbywały się jarmarki i z tego okresu nie posiadamy żadnej dokumentacji. Na krótką chwilę wznowiono organizację jarmarków. Było to prawdopodobnie w latach 1956-1958.

Tradycje dawnych jarmarków w Krakowie potwierdzają

organizowane przez nas Jarmarki Bożonarodzeniowe, które rozpoczęliśmy w 1990 roku i odbywają się one co roku do dnia dzisiejszego. Organizowane przez nas jarmarki cieszą się dużym powodzeniem i uznaniem wśród mieszkańców Krakowa, jak i odwiedzających nasze miasto turystów krajowych oraz zagranicznych. Dowodem na to jest m.in. wydana we Włoszech w 2007 roku książka, w której zapraszają do odwiedzenia naszego jarmarku i Konkursu Szopek Krakowskich.

Od szeregu lat w wielu mediach, telewizji, prasie, mediach społecznościowych ukazuje się wiele artykułów opisujących nasze imprezy. Amerykańska stacja CNN zalicza nasz jarmark do jednych najlepszych na świecie, pisząc o wrażeniach estetycznych oraz oferowanych atrakcjach.

Roman Gawrysiak



Przez cały dzień na Jarmarku Bożonarodzeniowym 2024 w Krakowie jest dużo ludzi. Tłumnie jest szczególnie w weekendowe wieczory

Spacerem po Jarmarku Bożonarodzeniowym 2024



Balony z listami poleciały. Na zdjęciu Stanisław Mazur, zastępca prezydenta Krakowa, Jakub Kosek, przewodniczący Rady Miasta i Urszula Podraza, przedstawicielka Tauronu wypuszczają baloniki z listami do św. Mikołaja



Prezydent Krakowa Aleksander Miszalski dołączył do mikołajowego orszaku, który ruszył z prezentami do dzieci w szpitalu im. Żeromskiego. W strojach Mikołaja wystąpili uczniowie Zespołu Szkoły Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie



Krakowska choinka w Ryńku Głównym przez wielu, w tym poważne media, została uznana za najpiękniejszą w Polsce



Stoisko z obrusami i serwetkami lnianymi i bawełnianymi również ma swoich stałych wielbicieli



Pięknie prezentują się wyroby ceramiczne na Jarmarku Bożonarodzeniowym w Krakowie



Tradycją stało się pisanie listów do Mikołaja. Dzieci zapisują swoje marzenia, które - przypięte do baloników - lecą do nieba



Słynne kielbasy w bułce. To naprawdę wielka porcja kielbasy podwawelskiej z dodatkami. Kolejki przed stoiskiem są cały czas



Na Jarmarku Bożonarodzeniowym swoje stoiska mają nie tylko kupcy, ale także organizacje charytatywne



Na Jarmarku wielkie zainteresowanie wzbudza kuźnia. Kowal Grzegorz Wróbel na poczekaniu wykuwa podkowy szczęścia, umieszczając na nich dedykacje

